№ 245. Kraków 18 Grudnia. — Wtorek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polska moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biórze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze.*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Ministeryalna korespondencya wiedeńska donosi o zapadłém na dniu 10 b. m. postanowieniu cesarskiém, znoszącém praktykowane dotychczas zastępstwo w służbie wojskowéj, a zaprowadzającém natomiast taksy, których złożenie uwalnia od obowiązku służenia w wojsku. Taksy te nader wysoko są naznaczone: mianowicie dla Galicyi, Węgier, Siedmiogrodu na 500 złr. m. k., dla niemieckich prowincyj i Czech 600 złr., dla lombardzkoweneckiego królestwa 700 złr. — Zdaje się nieulegać już wątpliwości, że stempel na dzienniki krajowe niebędzie zaprowadzony, a nawet dzienniki przedmarcowe, które dotąd ulegały opłacie stemplowéj po jednym xr. od numeru, będą od niéj uwolnione.

Nieulega wątpliwości, iż wniosek deputowanych polskich w Izbie II. względem wyborów na sejm erfurtski, nie osiągnie pożądanego celu. Sprawozdawca komisyi niemieckiéj Dunker zaleca przejście do porządku dziennego. Dowodzi on, że liczba deputowanych, przypadająca według nowego prawa wyborczego na Poznańskie, stosuje się tylko do części niemieckiéj Księstwa. Już zaś linia demarkacyjna oddzieliła według niego prowincye niemieckie do Rzeszy na zawsze.

Prywatne wiadomości z Holsztynu wystawiają kraj ten w zapale wojennym; wszystko ma się tam gotować do walki. Wszakżeż, gdy według tajemnych artykułów zawieszenia broni, Prusy nie biorąc udziału w boju, mają obsadzić Holsztyńskie, a Dania granic tego księstwa nie przejdzie, zdaje się więc, że w najgorszym razie, jeżeli obca interwencya nie wstrzyma rozlewu krwi, wojna ograniczy się tylko na samym Szleswiku.

Dzisiejsze dzienniki francuskie nie przyszły, dla tego końca rozpraw nad podatkiem od trunków podać niemożemy. Konserwatyści spodziewają się, że mowa Montalemberta rzuci nowe światło na kwestyą i pociągnie wahających się członków większości. Znając usposobienie Izby, wątpić prawie niemożna, że podatek zostanie przywrócony, lecz komu nie tajne potrzeby Francyi i upowszechnione w niéj pojęcia, ten pewnie nie pochwali rozumu prawodawców, którzy jakby rozmyślnie stają w poprzek woli narodowéj. W chwilach ciszy i znużenia, nietrudno kierować nawą publiczną, ale biada sternikom, jeśli ją prowadzą na prądy i mielizny, bo ich żegluga prędzéj czy później zakończy się rozbiciem. Stara ta prawda wszystkim zdaje się wiadoma, prócz tych, których byt od jéj poznania zależy. Rząd wziąwszy się za ręce z prawą stroną Izby, brnie coraz głębiéj w mątnéj kałuży i przywraca podatek znienawidzony przez wszystkie części narodu. Socyaliści słusznie cieszą się z tego zaślepienia, gdyż wiedzą, że wziąwszy budżet jako punkt oparcia w powszechnych wyborach, znajdą dźwignią, która może wyprzeć Francyą z dawnych posad.

Wiedeń 16go grudnia. (*Zniesienie zastępstwa w wojsku.*) W celu zapewnienia jak największych korzyści indywiduom, które po ukończeniu lat służby wojskowéj, pragną w zawodzie tym i nadal pozostać, i dla usunięcia zarazem licznych niestósowności jakie dotychczas miewały miejsce, przy dozwolonem na czas pokoju zastępstwie indywiduów do służby wojskowéj obowiązanych; N. cesarz, na wniosek rady ministrów, postanowił w dniu 10 b. m. zaprowadzenie niektórych zmian w praktykowanym dotąd systemacie zastępstwa. Mianowicie zaś: Dozwolone dotąd na czas pokoju uwalnianie indywiduów do służby wojskowéj obowiązanych, zaraz przy ich stawieniu się, lub takich, którzy już służą w armii, za postawieniem zastępcy, zostaje zniesionem. Natomiast będzie i na przyszłość w czasie pokoju dozwolonem, każdemu do służby wojskowéj obowiązanemu, uwolnić się od tego obowiązku, przez złożenie w gotowiźnie pewnéj, oznaczonéj taksy, w jakimkolwiek terminie *przed*, lub najdaléj w trzy dni *po* powołaniu go do służby. Takaż sama korzyść przysługa również służącym już żołnierzom, którzy z szczególnych względów familijnych lub majątkowych pragną się na drodze oferty, od służby wojskowéj uwolnić. Wspomniona taksa naznacza się dla indywiduów urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Węgrzech, Siedmiogrodzie, Chorwacyi, Sławonii, Dalmacyi lub Serbskim województwie, na 500 złr. m. k. Dla urodzonych w lombardzko-weneckim królestwie, na 700 złr. a dla wszystkich innych prowincyi, na 600 złr. m. k.

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

II.

W zupełnym przeto braku traktatów, postanowień lub rozporządzeń tych rządów, na terytoryum których majątek uniwersytetu krakowskiego, od r. 1772 wskutku kolejnych zmian i rozgraniczeń polskich niegdy krajów, mógł się znajdywać; traktatów, postanowień lub rozporządzeń, poprzedzających epokę zawarcia traktatu dodatkowego w r. 1815 wynika samo przez się, że uniwersytet krakowski, był w r. 1815 rzeczywistym i niezaprzeczonym właścicielem tego samego majątku, jaki przed r. 1772 posiadał; tudzież że całość i tytuł prawny własności tego majątku, żadnym publicznym i legalnym aktem aż po rok 1815 ograniczone i zakwestyonowane nie były, wynika oprócz tego daléj, że wprawdzie majątek wspomniony podlegał kolejno administracyi rozmaitych rządów, lecz że administracya ta zawsze tylko w imieniu, w interessie i na korzyść samego uniwersytetu sprawowaną była; że nareszcie wiele z pomiędzy funduszów uniwersyteckich, wskutku ciągłych zmian i niepokojów krajowych, wskutku wypływającéj ztąd ogólnéj niepewności wszelkiego posiadania, wskutku daléj wywiezienia archiwów uniwersyteckich i innych dokumentów do Lwowa i Warszawy, wskutku wreszcie nieprzebaczonego nigdy niedbalstwa prokuratorów, pełnomocników i innych mandataryuszów uniwersytetu, bądź zaginęły, bądź też w poborze dochodów zaległy; że jednakżeż wszystkie te okoliczności, prawu własności uniwersytetu do jego majątku bynajmniéj nie ubliżają, ale tylko stanowią dla niego nowy tytuł, do dochodzenia praw swoich przeciw zalegającym dłużnikom, do zrealizowania wreszcie swoich należytości, gdzie takowe wyśledzone być mogą.

Wszystko to przeto co wyżéj powiedzieliśmy, raz za zasadę przyjąwszy, powstaje naturalnie pytanie: do jak wysokiéj cyfry dochodziła wartość majątku o którym mowa? w jakim położeniu co do lokacyi swojéj znalazł się majątek powyższy, po uskutecznionym w r. 1815 podziale księstwa warszawskiego? jednym słowem, jaka i która część jego własności znalazła się, i w którym państwie, wskutku pomienionego podziału?.

Oczywistą jest rzeczą, że pytania powyższe powinni sobie byli stawić i rozwiązać przedewszystkiem, uniwersytet Jagielloński i nowy rząd w. m. Krakowa, a to zaraz w r. 1815, po dopełnionym podziale księstwa warszawskiego. — Interes albowiem własny uniwersytetu wymagał, ażeby zakład ten, wobec przepisu art. XV traktatu dodatkowego, stwierdzającego posiadanie dotychczasowéj jego własności, miał sam pewną wiadomość i jasne wyobrażenie, o stanie, ilości i wartości własności o któréj mowa; jaśniéj mówiąc, żeby inwentarz téj własności, jak najdokładniéj być może sporządzony, był w jego ręku; co zaś do rządu w. m. Krakowa, obowiązek jego jako naczelnéj władzy kraju, nakazywał mu baczyć i pilnować, ażeby uniwersytet, o inwentarz takowy w istocie postarał się, wrazie zaś przeciwnym powinnością jego było dołożyć wszelkiego starania, ażeby stan majątku uniwersytetu w r. 1815, mimo niedbałości uniwersytetu był autentycznie wykazanym i sprawdzonym, ażeby czynione później o zwrot jego reklamacye, mogły być w swoim czasie na zasadzie pewnych dat i cyfer jak należy poparte.

Że ani uniwersytet krakowski, ani rząd ówczesny nowéj Rzpltéj, nie dopełnili w r. 1815 téj niewątpliwéj powinności swojéj, i dla czego jéj niedopełnili? już to treściwie we wstępie niniejszéj wiadomości nadmieniliśmy; nie dotykając więc rzeczy znanych, powiemy tutaj tylko, że w chwili, w któréj nietylko kwestya likwidacyjna byłego w. m. Krakowa napowrót podjętą i spreżyście popieraną być miała, ale nadto w chwili, w któréj chodziło o rzstrzygnięcie pytania, z jakich funduszów uniwersytet krakowski, już jako uniwersytet austryacki, wyposażonym być ma? Wykaz dotychczasowych jego funduszów, koniecznie i przedewszystkim sporządzonym być musiał, za nim do popierania *pierwszéj*, a do rozstrzygnięcia *drugiéj* kwestyi przystąpić można było.

Wykaz więc taki, czyli inwentarz majątku uniwersytetu, wstanie w jakim przez uniwersytet przed rokiem 1772 był administrowanym, a zatem w stanie, w jakim się w r. 1815, w braku wszelkiego aktu publicznego własność jego ograniczającego, znajdywać był powinien, sporządziło biuro likwidacyjne krakowskie w r. 1847.

Inwentarz ten podzielony na wykazy, a to wedle krajów i państw, na terytoryach których majątek uniwersytetu wskutku podziału księstwa warszawskiego lokowanym się znalazł; sporządzonym został z następujących urzędowych źródeł:

których złożenie uwalnia indywiduum od obowiązku wojskowego. Pieniądze pochodzące z tych opłat, oddane będą na procent, i stanowić będą fundusz mający się jeszcze powiększyć dobrowolnemi ofiarami, legatami, i przekazanemi na ten cel dochodami publicznemi, z którego będą się opędzać wynagrodzenia ochotników do służby wojskowéj wstępujących. Do tych należą przedewszystkiem indywidua, od feldwebla i wachmistrza nadół, które wysłużywszy kapitulacyą, daléj służyć pragną. Każdy taki ochotnik, uznany za zdatnego do dalszéj służby otrzyma na wstępię 15 złr. m. k. porecznego, a następnie, przez cały czas służby będzie pobierał nadwyżkę 5 kr. dziennie prócz zwykłéj płacy. N. cesarz na wniosek ministra wojny zezwolił już na przyjęcie 6,000 tego rodzaju ochotników z rozmaitych korpusów armii, na rachónek mających wpłynąć opłat taksowych.

Constitutionelles Blatt podaje niektóre mniéj znane szczegóły o wągierskich wychodźcach. Oprócz Bema, 238 indywiduów przeszło na muzułmańską wiarę mianowicie: 216 Węgrów, (między tymi 8 kobiet) 7 polaków, i 15 włochów. Z tych było 3 jenerałów, 1 pułkownik, 2 podpułk. 8 majorów, 27 kapitanów, 25 niższych oficerów, 39 podoficerów i 133 żołnierzy. Nic dziwnego, że renegaci zaraz wyższe otrzymali płace. Wszakże Turcy dali z drugiéj strony dowód tolerancyi, dozwalając chrześcianom jawnego odbywania wszelkich obrządków religijnych.

Polacy i Węgrzy przeniesieni zostali z Widina do Szumli, a Włoska legia do Gallipoli. Polacy przed opuszczeniem Widdina złożyli przez wdzięczność 3000 piastrów, dla ubogich tego miasta. Ogólna liczba wychodźców wynosiła pod ówczas 1525 głów, z których 464 Węgrów, 759 Polaków i 240 Włochów. Do chwili wyjścia z Widdina umarło 198 Węgrów, 127 Polaków i 55 Włochów.

(Wiadomości bieżące). Ogłoszenie prenumeraty gazety wiedańskiéj, z dyplomatyczną dwuznacznością wynurza nadzieję niemałéj wagi, dla austryackiego dziennikarstwa. Mówi one „że wrazie pomyślnéj zmiany w dotychczasowéj opłacie stempla, cena prenumeracyjna będzie stosownie zniżoną.“ Gdy rządowy dziennik w ten sposób się wyraża, musi mieć do tego uzasadnione powody; możemy się więc spodziewać, że publiczność nie będzie się widziała w konieczności opłacania o 50 procent drożéj duchowego posiłku. Czyli i zagraniczne dzienniki będą od stempla uwolnione, jest inne pytanie, które też zapewne w odmienny sposób będzie rozwiązanem.

— Minister Bach, który już od sześciu miesięcy bierze lekcye języków węgierskiego i słowiańskiego, tak już w pierwszym postąpił, iż zamierza z węgierskiemi deputacyami w ojczystym rozmawiać narzeczu.

— Radzca rządowy baron Hippersthal, wyjechał wczoraj do Frankfurtu n. M. z posłannictwem do centralnéj komisyi niemieckiéj.

— Włoska emigracya w Stambule, założyła polityczno literacki dziennik p. t. „Album Bysantino,“ którego wyszły już cztery zeszyty. Redaktorami są: Pellegrini, Morchio i Tondi.

— Część korpusu armii bana Jellaczycza, otrzymała rozkaz posunięcia się nad granice Bośnii, dla wzmocnienia kordonu.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 13 grudnia. N. Pan w przychyleniu się do najpoddanniejszéj prośby wychodźca Polskiego, Wiktora Grabiańskiego, obecnie w Krakowie przebywającego, najmiłościwiéj udzielić mu raczył przebaczenie, z dozwoleniem powrotu wraz z familią do kraju, bez powrócenia go atoli do praw cywilnych i skonfiskowanego majątku.

— W zgromadzeniu XX. Pijarów, mianowani zostali: JX. Franciszek Xawery Kurowski, Prowincyałem i rektorem kollegium Warszawskiego; JX. Franciszek Kasterski, rektorem kolleg. w Chełmie; JX. Hiacynt Kiełbiowski, rektorem kolleg w Piotrkowie; JX. Jan Gulczyński, rekt. kol. w Łowiczu; JX. Kazimierz Kłaczyński, rekt. kol. w Radomiu; JX. Glicery Wierzejski, rekt. kol. w Łukowie; JX. Stanisław Łyżwiński, rekt. kol. w Wieluniu.

— *Dyrekcya Poczt królestwa Polskiego*, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w celu ułatwienia doręczenia osobom korespondencyi, w miejscach gdzie poczty niedochodzą, na zasadzie postanowienia Rady administracyj królestwa z d. 29 lipca (10 sierpnia) r. b. w miejsce dotychczasowych przepisów od d. 20 grudnia (1 stycznia) 1849/50 r. wprowadzone zostaną w wykonanie następujące: Listy, expedycye płatne, awizacye o nadeszłych posyłkach i gazety, odsyłane będą przez umyślnych posłańców, pod warunkami: 1) Jeżeli oddawca listu zamieści na kopercie takowego wyrazy: „przez umyślnego posłańca“ i obok tego podpisze swoje imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania, gdyż bez podpisania imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania, żądanie odesłania listu przez umyślnego posłańca, uważanem będzie za nieobowiązujące. 2) Skoro kto na urzędzie lub stacyi złoży deklaracyę na pismie podług wzoru przez urzędy i stacye pocztowe posiadanego. 3) Należność dla posłańców ustanowiona została w stosunku odległości, jako to: za odległość do 5 wiorst włącznie, kopiejek srebrem 10, za każdą następną wiorstę po kop. sr. 2, tj. za wiorst 6 kop. sr. 12, za wiorst 7 kop. sr. 14 i t. d. licząc każdą najmniejszą przewyżkę za całą wiorstę. 4) Opłatę dopiero wymienioną posłaniec pobierać ma od 1go tylko listu, expedycyi płatnéj, awizacyi lub paczki gazet, które umyślnie przez niego odniesione będą, czy to na zasadzie żądania oddawcy w punkcie 1m wymienionego, czy też na zasadzie deklaracyi podług punktu 2go złożonéj. Jeżeliby zaś do téj saméj osoby która opłatę powyższą uiszcza, były jednocześnie inne listy, expedycye płatne, awizacye lub paczki z gazetami, od tych żadnego wynagrodzenia żądać nie ma prawa, a od listów, expedycyj, awizacyj i paczek z gazetami adresowanych do innych osób, w tem samém miejscu lub drodze zamieszkałych, pobierać ma prawo po 1½ k. sr. od każdéj sztuki. 5) Za odnoszenie ze stacyi pocztowéj Nowydwór do twierdzy Nowogeorgiewsk, ze stacyi Iwangród do twierdzy tegoż nazwiska, i z urzędu pocztowego Zamość do twierdzy tamże, opłata dla posłańców ustanawia stę po 3 k. sr. od każdéj sztuki listu, expedycyi płatnéj, awizacyi, lub od każdéj paczki gazet. 6) Nikt niema prawa korespondencye przyniesione przez umyślnego posłańca otwierać, nieuiściwszy poprzednio opłaty w całości. 7) Nieprzyjęcie listu na koszt odbierającego pocztą przybyłego i przez posłańca odniesionego, na zasadzie deklaracyi w punkcie 2gim wymienionéj, nieuwalnia adresanta od uiszczenia pasłańcowi należności, jemu samemu za odniesienie przypadającéj.

Dyrektor poczt, rzecz. radzca stanu, ks. *Golicyn.*
Za naczelnika sekcyi, *Fiszer.*

— Wczoraj około godz. 2éj z południa odprowadzone zostały na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Aleksandra de Roth, b. Jen-majora wojsk Cesarsko-Rosyjskich i kawalera wielu orderów. Przed karawanem sześciokonnym na którym wieziono ciało zmarłego, niesione były przez 3ch oficerów znaki orderowe, jakiemi ś. p. jen. Roth był ozdobiony, a za marami postępowała muzyka wojskowa, wykonywając marsz żałobny. Rodzina, przyjaciele, oraz znajomi nieboszczyka, licznie się zebrali na ten obrzęd smutny, dla oddania ostatniéj posługi zmarłemu.

NIEMCY.

Berlin 14 grudnia. *(Sprawa Holsztyńsko-Szleswicka.)* Prywatne wiadomości, które dochodzą z Księstw, grożą powtórnie nową burzą. List p. Tillischa do ministeryum duńskiego w tymże duchu wyświeca stan rzeczy, tylko z duńskiego stanowiska Ruchy w Księstwach tyle stosunkowo ludności powołały do broni, ile wojna niemiecka w Prusiech roku 1813, a dzisiaj przyjdzie do zabrania reszty młodzieży zdolnéj dźwigać karabin. Zapał wojenny jest powszechny, z północnych części Szleswiku zgromadzają się włościanie zgłaszają do rejencyi oświadczając, iż na żaden sposób nie chcą pozostać Duńczykami. Podatki Szleswickie wpływają do kassy rejencyi; wszystko tylko myśli i mówi o wojnie i pragnie, aby dzisiejsze mrozy ustały, „bo zaraz mielibyśmy inne płaszcze.“ Młodzież która kończy nauki w Heildelbergu i Berlinie, czyści rusznice i wprawia się w strzelanie. W Altonie Raumer zasiadający pierwéj w Zgromadzeniu frankfurtskiem, służy jako sierżant, młody Heckscher synowiec ministra niemieckiego, jest przedmiotem czci całéj kompanii „jako najdzielniejszy z dzielnych.“ W pewném towarzystwie w Altonie czytano Müllera pieśni greckie i wszyscy widzieli podobieństwo w swym losie z owym ludem bohatyrów. Tak zaś wojna przeszła już w przekonanie wszystkich, że nawet kobiety jéj pragną i mimo związki rodzinne, upominają mężów, aby spełnili obowiązek. Z tegoto powodu pisze p. Tillisch „Prusy z swej strony przewidziały, że ich usiłowania pozostaną bozskuteczne i na ten przypadek w tajemnych artykułach zawieszenia broni, postanowiły ograniczyć się na zajęciu Holsztynu i odwołaniu swych oficerów z Szleswicko-holsztyńskiéj armii, nie biorąc udziału w wojnie, a tém samém nie narażając swoich i holsztyńskich portów na niebezpieczeństwo blokady; Dania nie ma zaś przekroczyć granic holsztyńskich, ani wezwać obcéj interwencyi. W takim więc razie wojna ograniczy się na samym Szleswiku.“

(Wiadomości bieżące.) Przed kilkoma dniami rozchodziła się wiadomość o upadku ministeryum Brandenburga i o nowym gabinecie Arnima; wiadomość ta jest bezzasadną. Naczelnicy stronnictwa demokratycznego zgodzili się wprawdzie na usunięcie się od wyborów na sejm niemiecki, ale nie zgodni są co do drogi, którą na przyszłość mają postępować. Komitet naczelny, jakeśmy już donosili, postanowił zwołać kongres, komitet centralny w téj kwestyi postanowił się poradzić najcelniejszych ludzi partyi i zapytać czyli Zgromadzenie kongresu jest w téj możliwém. — Wczoraj rozeszła się wiadomość, jakoby telegraficzna depesza przyszła do księcia pruskiego o rewolucyi w Paryżu. Dzisiaj prostują tę wiadomość w ten sposób, iż nadeszła depesza nie mówi nic o wybuchniętéj, ale o wybuchnąć mogącéj rewolucyi we Francyi i to miało spowodować wyjazd ks. pruskiego do armii nadreńskiéj. Bioro policyi berlińskiéj podaje, iż według spisu ludności z d. 3 grudnia ludność stolicy liczy obecnie 408,632 mieszkańców. W roku 1846 liczyła 406,000. Z Frankfurtu donoszą, iż komissarze rzeszy mają przyjechać przed 16 t. m., ale arcyksiąże Jan przed przystąpieniem wszystkich niemieckich państw do umowy z d. 30 września, nie chce złożyć swojéj władzy.

Gazeta Wezerska zamieszcza ów sławny sfałszowany list, który był zasadą aktu oskarżenia Wal-

---

1° Z urzędowego wykazu funduszów należących do instytucyj i korporacyj krakowskich, wyciągniętego przez regenta hypotecznego w. m. Krakowa w r. 1839.

2° Z urzędowego wykazu funduszów uniwersyteckich, przedłożonego z strony uniwersytrtu w r: 1827 do L. $^{6694}/_{35}$ i $^{4622}/_{45}$.

3° Z urzędowego wykazu czynszów emfiteutycznych i reempcyonalnych, tudzież kapitałów na rzecz uniwersytetu krakowskiego z funduszów pojezuickich przypadłych, złożonego przez inspektora *Krauss* w r. 1813.

4° Z urzędowego wykazu kapitałów i dziesięcin do uniwersytetu krakowskiego należących, sporządzonego przez biuro rachuby w. m. Krakowa w r. 1836 do L. 6994.

5° Z urzędowego wykazu dóbr ziemskich i kapitałów w Królestwie Polskiém położonych, a do uniwersytetu krakowskiego należących, których administracya odjętą mu została w r. 1816, datowanego dnia 19 lipca 1816 Lit. *A.*

6° Z urzędowego wykazu tych dóbr i kapitałów do uniwersytetu krakowskiego należących, od których uniwersytet aż po rok 1816 dochody pobierał, dat. d. 29 lipca 1816 Lit. *B.*

7° Z urzędowego wykazu dóbr ziemskich uniwersytetu krakowskiego własnych, w Królestwie Polskim położonych, i w dzierżawy wieczyste puszczonych, sporządzonego przez biuro rachuby w. m. Krakowa w r. 1836 po L. 6094.

8° Z wykazu wszystkich funduszów uniwersytetu krakowskiego, w państwach 3ch mocarstw opiekuńczych lokowanych z r. 1831 do L. 732, sporządzonego przez ostatniego prokuratora uniwersytetu S. Girtlera.

9° Z urzędowego wykazu wszystkich funduszów edukacyjnych, sporządzonego przez inspektora skarbu *Krauss.*

10° Z urzędowego wykazu dochodów uniwersytetu krakowskiego z r. 1811.

11° Z wykazu wszystkich pewnych i niepewnych dochodów uniwersytetu, sporządzonego w r. 1816 przez ostatniego prokuratora uniwersytetu S. Girtlera.

12° Z urzędowego wykazu wszystkich pewnych i niepewnych, do uniwersytetu należących kapitałów, sporządzonego wedle dopełnionéj w r. 1799 urzędowéj lustracyi funduszów uniwersytetu przez inspektora skarbu *Krauss.*

13° Z urzędowéj odpowiedzi uniwersytetu danej w r, 1792 na monita jego rachunków.

14° Z urzędowego wykazu procentów szkoły głównéj królewskiéj, sporządzonego w r. 1789 przez księdza *Czochrona.*

15° Z inwentarza wszystkich procentów pobieranych przez uniwersytet, sporządzonego w roku 1802 przez ostatniego prokuratora uniwersytetu S. *Girtlera.*

16° Z summaryusza wszelkiego majątku uniwersytetu sporządzonego w roku 1780 w czasie wizyty księdza *Kołątaja.*

17° Z urzędowego wykazu wszystkich funduszów, należących do instytutów krakowskich, a patronatowi kapituły krakowskiéj poddanych.

18° Z pół-urzędowego dzieła pod tytułem: „*Universitas et academia Vileensis*“ z r. 1781, przy którym, obraz stanu uniwersytetu krakowskiego w r. 1774 ogłoszonym się znajduje.

19° Z urzędowego wykazu pod tytułem: „*Wykaz zaległości funduszu sztyftowego, procentów, czynszów reempcyonalnych i dziesięcin, do ces. król. cyrkularnéj kassy w drugiéj połowie 1808 r. wpłynąć mających.*“

20° Z urzędowego wykazu wszystkich dóbr uniwersytetu, które w czasie administracyi majątku uniwersyteckiego przez rząd austryacki sprzedane zostały, sporządzonego w r. 1825 do L. 2078, przez biuro rachuby przy Senacie w. m. Krakowa.

21° Z urzędowego wykazu kapitałów do uniwersytetu krak. należących, a do kass ces. austryackich spłaconych, sporządzonego w r. 1820 do L. 2078, przez biuro rachuby przy Senacie w. m. Krakowa.

Wskutku nowego rozgraniczenia krajów niegdy polskich przez podział księstwa warszawskiego, majątek uniwersytetu krakowskiego znalazł się położonym.

a) w Rzeczypospolitéj krakowskiéj
b) w cesarstwie rossyjskim,
c) w królestwie pruskim,
d) w dawnéj Galicyi wschodniéj, dziś królestwie Galicyi i Lodomeryi,
e) w Królestwie Polskim,
f) w państwie Kościelnym rzymskim,
g) w ces. austryackich państwach weneckich,

(Ciąg dalszy nastąpi).

decka. Miał on być pisany przez d'Estera do Ohma i brzmi jak następuje:

„Kochany przyjacielu! Ważny wieczór ci poświęcam i to w chwili, gdy każda godzina, każden dzień może mnie przyprawić o fortecę lub śmierć. Pisze do ciebie kochany Ohmie człowiek, który stoi na czele partyi, który związany jest z naczelnikami tegoż stronnictwa we Francyi, człowiek, którego myślą jest, że będzie jeszcze odgrywał rolę Roberspierra. Cel mój znasz, a wszystkie środki są święte do takiego celu, jeżeli go się chce osiągnąć. Osiągniemy zaś pewno, tylko przedewszystkiem musimy dokonać zguby domu prusko-hohenzollernskiego. Ażeby spełnić ten czyn, morderstwo jest nawet święte i usprawiedliwione w statucie, który służy za podstawę nowemu związkowi. Ale pisząc te słowa mieszczę dla ciebie tu groźbę, którą własną krwią (!) wypisuję. Nadużycie tajemnicy powierzonéj wam chociaż cię nieprzyprawi o śmierć, ale w niwecz cię obróci, pozbawi rąk i nóg. (Miejsce to w oryginale rzeczywiście krwią napisane!!). Przedewszystkiém oddawca tego listu ma być znany tylko tobie i Waldeckowi. Niezaprowadzisz go w żadne towarzystwo; pojedziesz z nim jeszcze w niedzielę przed odjazdem, bo sam odjedziesz dopiero w poniedziałek, do Charlottenburga; ani Bauer, ani nikt inny widzieć go niema — on tylko dla ciebie istnieje. Co do zamówienia broni, niepotrzebuję ci tutaj piśmiennie donosić, bo jeden ze źródła samego, odwiedzi cię jutro o 5éj godzinie rano i wciągnie cię do téj wiedeńskiéj i polskiéj sprawy (!!); atoli niepowiadaj mu nic o planie z. r. z Mierosławskim, bo tego polskiego planu trzeba będzie użyć temi dniami w powstaniu Wrocławskiém (!!). Mierosławski mógłby tam przybyć. Tylko dla honoru niejest on tam, ale w polityce, powiadam, niemasz honoru. W ciągu mojéj podróży nad Renem, udało mi się w skutek poprzednich działań landwerę odciagnąć od wierności. Kolonia musi rozstrzygnąć nad Renem, tam jak we wszystkich innych stolicach 20go maja będzie walka stoczona. Powiedz Waldeckowi, że Bakunin zręcznie uszedł, a ma wszystkie papiery (!). Jutro pojedziesz do Hamburga, gdzie znasz już twoje działanie. Jak tylko nad Renem mamy Rzeczpospolitę, Węgrzy obiecali nam 10,000 ludzi. Dlatego myśl tylko o broni. Nad Renem mamy armat do 40tu. Berlińska landwera dozwoliła się ubrać, ale obaczemy jak będzie na miejscu. Jeżeli kto ma paść w sprawiedliwym gniewie, to Książe Pruski z królem naprzód. Ministeryum runie samo w chwili upadku. Te widoki uznałem za słuszne ci powiedzieć. Dla Berlina musisz wygotować nowy plan boju, bo stary już jest za znajomy. Jakżeż rzeczy idą w Potsdamie? Niechaj Braklow będzie przezorny. Poznaj jaki tam duch; Marx też tam będzie. Pilnuj Ottensossera i resztę młodzieży; są to ludzie których w tajemnicę wciągać nietrzeba. Teraz do ciebie ostatnie słowo. Oddałem ci się całkiem, poświęciłem całkiem, ale biada, biada! Biada tobie jeżli nadużyjesz. Przekleństwo pójdzie za tobą wszędzie. Ażeby zaś niedomyślono się, iż jesteś w bliższych stósunkach, trwaj w twojéj handlowéj historyi. Z demokratami mało przestawaj. Usuń się zupełnie. W boju zniszczę papiery, choćby też najobojętniejsze. Niech nieznajdą świstka przy tobie na którymby było moje imie. Tylko mój drogi, ostrożnie!! Przerysuj wszystkie projekta, które gotujesz. Kassa centralna ma zapasy. Wszystko ci wrócą. Postaraj się o kwatery dla 20tu Polaków; albo tam oni przyjdą, albo też komenderujący nad Renem. Niech żyje nasza święta sprawa. Szczęśliwéj drogi.

Twój Karol d'Ester (*przemazane*)."

Umieściliśmy ten list, z powodu, iż przed kilkoma jeszcze tygodniami był bogatą zdobyczą w ręku prokuratora pruskiego, a dziś znajduje się zapewne niemało dzienników, które szczerze żałują, iż się pokazał fałszywy.

† **Berlin** d. 14 Grudnia. Nic dotąd pewnego w kwestyi poznańskiéj. Tydzień się kończy, a ministeryum obiecanego memoryału względem Księstwa dotąd nie przedłożyło. Być może, że go całkiem nie przedłoży, jeżeli dalsza przewłoka leży w widokach polityki. Pierwotną myślą rządu było, sprawę Księstwa wnieść nie przed sejm pruski, lecz niemiecki. Chodzi tu bowiem nie tak o administracyjną, jak o terrytoryalną stronę kwestyi, o któréj zdaniem rządu powinienby sejm niemiecki decydować, jak to już frankfurtski był uczynił. Polacy zaś nieprzyznają sejmom niemieckim téj kompetencyi, rozumując tak: Rzesza niemiecka była przez traktaty wiédeńskie utworzona i na mocy ich, jako ciało polityczne uznana. Państwa niemieckie niemają więc prawa, granic rzeszy jednostronnie rozszerzać. Niemiał prawa do tego parlament frankfurtski, reprezentujący całe Niemcy, tém mniéj może je mieć przyszły parlament erfurtski, który część tylko Niemiec reprezentować będzie. Księstwo Poznańskie zaś, jako kraj do rzeszy niemieckiéj dawniéj nienależący, na mocy §fu 1go aktu związkowego z dnia 8 czerwca 1815 roku, zostało wyraźnie z udziału w rzeszy niemieckiéj wyłączone. Polityczny zatém stosunek jego mógłby tylko chyba przez nowo zwołany kongres państw tych, które traktat wiédeński podpisały, być zmienionym. Jeżeli więc ministeryum pruskie, przez nakazanie w W. Księstwie Poznańskiém wyborów do Erfurtu, samowolnie o losach Księstwa decyduje, dając aktem tym poznać, że je do związku ściślejszego wcielić zamierza; Polacy akt takowy za zgwałcenie traktatów uważać muszą. Gdyby więc mimo tego do podjęcia rozpisanych do Erfurtu wyborów przystąpić zmuszeni być mieli, mogłoby to stać się w tym tylko celu, aby deputowanym polskim dana była sposobność, założenia tamże nowéj protestacyi przeciw powtórnie wyrządzonéj krajowi ich niesprawiedliwości. — Tak też mniéj więcéj umotywował Marcelli **Żółkowski** wniosek swój do 2giéj Izby podany, żądając, aby Izba uchwałą swą spowodowała ministeryum do cofnienia nakazanych w Księstwie wyborów do Erfurtu. Żadnéj niemasz nadziei, ażeby żądanie to pożądany wzięło skutek. W przeszłéj korespondencyi nadmieniłem już, jak kwestya ta w téj chwili stoi. Wkrótce przekonamy się, czy Księtwo może jeszcze rachować na jakiekolwiek koncessye w myśl narodowości, czy przeznaczoném jest na systematyczne, tą razą już wyraźne, bo prawem zatwierdzone germanizowanie? Domagają się tego stanowczo i bez ogródki w chwilowych petycyach Niemcy poznańscy. W Izbach tenże sam wyraźny duch germański w każdym kroku się okazuje. Niedawno wniósł deputowany z Gdańska, Osterath, Niemiec, ale katolik, o równouprawnienie języka polskiego w ziemiach, gdzie ludność mieszana i polska przemaga, powołując się na uchwałę frankfurtskiego parlamentu, żądając, aby takowa i w pruskiéj konstytucyi osobnym paragrafem była zabezpieczona. Komisya rewizyjna jednogłośnie wniosek ten odrzuciła! Ten jeden fakt tłomaczy dostatecznie usposobienie Niemców przeciw wszystkiemu, co polskie. Nie inny będzie miał koniec i wniosek Żółtowskiego. A tu nam do Erfurtu wybierać każą i stamtąd rozstrzygnięcia losów naszych oczekiwać?! Trudno walczyć przeciw prawu mocniejszego. Poddajemy się i temu gwałtowi. Może to ostatni, który na nas spada.

FRANCYA.

Paryż 12 grudnia. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). W dalszym ciągu rozpraw nad projektem do prawa o podatku od trunków, p. Pradier zbijał przyczyny, wczoraj przez ministra skarbu przywiedzione, obstawał za równém rozłożeniem ciężarów i w miejsce znienawidzonego podatku, radził ustanowić stósowną opłatę od dochodów. P. Kératry przemawia za projektem do prawa, i usiłuje wykazać jego moralność. P. de Charencey dowodzi, że wszelki podatek powinien być ogólny i umiarkowany, taką jest właśnie opłata pobierana od trunków. Podatki nałożone na przedmioty zbytkowe są zawsze wyjątkiem, a zatém niesprawiedliwością. Podatek od trunków jest podstawą wszelkich podatków pośrednich. Izba ustawodawcza znosząc go, postąpiła nader lekkomyślnie. Od niepamiętnych czasów nieprzyjaciele istniejącego porządku wznawiają tę kwestyą, szukając w niéj dźwigni do obalenia rządu. Wychodząc ze stanowiska moralnego, należy uważać podatek od trunków jako konieczny i niezbędny, zaprowadza on równowagę w konsumcyi i niedozwala przebierać miary w użyciu gorących napojów, nietamuje zaś produkcyi, bo téj wzrost od lat 25 jest widoczny. Pan Bastiat tak przemawia: „Sądziłem, że stronnicy podatku, tylko dzisiejsze trudności finansowe będą przywodzili na jego obronę. Sądziłem, że wszyscy członkowie Izby widzą jasno wady, cechujące podatek od trunków, tojest: niesprawiedliwość, nierówny rozkład, pobór kosztowny i zakłócający domową spokojność." Tu wchodzi mówca w szczegóły udawadniające jego pierwotne założenie, i dowodzi, że nietyle sam podatek, ile sposób jego poboru jątrzy i obraża właścicieli winnnic. Co do niedostatku w jakim się skarb znajduje, jest on przywiązany do wadliwego układu społecznego. Dopóki budżet wydatków będzie wynosił 1 miliard 500 milionów, niepodobna myśleć o radykalnych ulepszeniach. Francya wydaje nad swoją możność i siłę, a dlatego ciągłe powiększanie niedoboru jest nieuchronne. Gdybyż to jeszcze rząd przedstawił plan reformy, gdyby na jego urzeczywistnienie żądał czterech albo pięciu lat, pojąłbym wtedy prawo konieczności i ustąpiłbym, w nadziei przyszłych korzyści. Lecz my tylko słyszymy o przywracaniu podatków to od trunków, to od soli, to wreszcie od listów. Daléj zastanawia się mówca nad politycznym organizmem Francyi i urządzeniem gmin. Dzieli społeczeństwo na dwie wielkie części: jedna pracuje w pocie czoła, druga spożywa owoc jéj pracy. Pierwsza cierpi i użala się, druga przyrzeka ulgę, a tymczasem usiłuje zatrzymać państwo w formie od wieków ulanéj, aż wreszcie przepełnia się miara i piorun rewolucyi druzgocze zimnych samolubów. Gdy skończył pan Bastiat, prezes przywołuje na mównicę Montalemberta, lecz ten oświadcza, że dla spóźnionéj pory, pragnie odroczyć rozprawy do jutra, na co też Izba chętnie zezwala.

Dzisiejsze posiedzenie nieodpowiedziało powszechném oczekiwaniom. Mała liczba członków zebrała się na obrady, a na wszystkich twarzach widać było znudzenie, jak gdyby kwestya oddawna już została wyczerpnięta. Nie odrzeczy tu będzie powtórzyć, cośmy dawno powiedzieli, że obecne Zgromadzenie Francuskie, jest jakby ciało bezduszne. Tylko gorszące waśnie, osobiste spory, lub zelżywe wyrazy potrafią rozbudzić izbę z uśpienia, ale dyskusya poważna, kwestya cały naród obchodząca, nieożywi téj zbiorowéj istoty, która więcéj do trupa, aniżeli żyjącego tworu podobna.

P. Charamaule podał wniosek, którym radzi zastąpić podatek od trunków opłatą, nałożoną na wszystkie przedmioty, które do pierwszych potrzeb życia nienależą. Zdaje się, że około 320 członków tojest 200 z lewéj strony i 120 z prawéj będzie głosowało przeciw podatkowi, który wszakże ma zapewnioną większość 10 głosów.

Dzienniki poświęcone polityce Bonapartego, donoszą dzisiaj, iż pogłoski o rozdwojeniu jakie miało się wcisnąć do gabinetu, są fałszywe. Mimo to wszakże, Dix Décembre, organ najzagorzalszych Bonapartystów, zamieszcza artykuł niezbyt przyjazny podatkowi, i zdając sprawę z wczorajszego posiedzenia, chwali mowę p. Ant. Thouret i pomija milczeniem głos ministra skarbu.

P. Cordier (du Calvados) podał wniosek z żądaniem, aby wszelkie projekta podawane Izbie, przechodziły przez poprzednie rozprawy w wydziałach, a jeżli pięć wydziałów nieoświadczy się za nimi, niebędzie wolno ich wnosić na publiczne posiedzenie. Powyższy wniosek dąży do powstrzymania wielości projektów, któremi opozycya szczególniéj zarzuca Zgromadzenie.

Słychać, że ministeryum ma podać projekt do prawa, aby na przyszłość przestępcom pozbawionym praw cywilnych, niewolno było wydawać dzieł, ani redagować pism peryodycznych.

(*Wiadomości bieżące.*) Gubernator Algieryi w urzędowym swym raporcie doniósł, że przy szturmie do Zaatcha 40 tylko padło żołnierzy. Wiadomość ta jak wszelkie podobnego rodzaju doniesienia, okazała się fałszywa. Jeden z jenerałów dowodzący pod Zaatcha zapewnia, że nieliczące strat wśród oblężenia poniesionych, przy ostatecznym szturmie padło 200 ludzi, a między nimi 9 oficerów. Zdobycie starego zamczyska więcéj trafowi, aniżeli zdolności francuskich jenerałów przypuścić należy. Przybyła im bowiem w pomoc cholera, która nieznana dotychczas Arabom, tak ich zatrwożyła, że okoliczne pokolenia nie śmiały powstać, aby przeciąć Francuzom stosunki z Philippeville i Algierem. Spokojne zachowanie się większéj części mieszkańców ocaliło korpus pod Zaatchą stojący, W szeregach Francuzów cholera wielkie zrządziła szkody; dotyczas liczą 3600 ludzi zmarłych na tę chorobę.

— Wczoraj odbywała się wielka narada ministrów w pałacu Elizejskim. Leon Faucher i Buffet byli na nią wezwani. Mówią, że z tych ostatnich, pierwszy ma otrzymać ambassadę w Londynie, drugi w Wiedniu.

Jenerał Lahitte minister sp. w. zażądał od ambasadora Sardyńskiego wyjaśnień co do kociéj muzyki wyprawionéj p. de Falloux w Nicei.

P. d'Hauterive konsul francuski w nowym Jorku przeniesiony został do Havanny, a na jego miejscu będzie mianowany p. Lacoste.

Wniosek pp. Sauteyra i Prudhomme chcący nałożyć podatek na renty państwa został potępiony przez komissyą, a zatém i w Izbie pewnie się nie utrzyma.

Evénement podaje, że cesarz Marokański zawezwał do Tangeru Garibaldego i chce mu powierzyć dowództwo korpusu, który formuje w zamiarze wypowiedzenia wojny Hiszpanii.

Towarzystwo rady stanu powołało do przewodniczenia swoim posiedzeniom pp. Beugnot, Buffet, de Sèze, Benoist d'Azy Montebello i Leona Faucher.

Prezydent kazał wypuścić na wolność Bon-Mazę, sławnego naczelnika Arabów.

Chcąc dać czytelnikom naszym dowód wolności druku, któréj dziś Francya używa, następne zamieszczamy obliczenie: Dziennik *La Voix du Peuple* wychodził przez ośm miesięcy. Wciągu tego czasu miał 18 procesów, skazany został na 81,800 fr., a jego redaktorowie na 34 lat więzienia. Z jego współpracowników Duchêne, Proudhon, Pilhes i Langlois siedzą w więzieniu, dwaj ostatni skazani są na deportacyą, jeden wreszcie to jest Ludwik Menard uszedł zagranicę.

— Wedle wieści nadeszłych ze Stambułu, kwestya turecka jeszcze nierozwiązana. Pan Tytow oczekuje na odpowiedź z Petersburga, od któréj zawisło przywrócenie przyjaźnych stósunków z dywanem. Głównym punktem spornym są teraz księstwa Naddunajskie. Wedle słów umowy, tylko 10,000 Rossyan może przebywać w tych krajach, kiedy obecnie korpus 31,000 rozłożony jest w Mołdawii i Wołoszczyznie. Wysoka Porta domaga się ścisłego wypełnienia traktatu.

Opinion Publique dziennik legitymistyczny, powstaje w nader cierpkich wyrazach na stan średni francuski, który przyjmował z otwartemi rękoma Anglików w wieku 15, Ludwika XVI wiódł z radością na rusztowanie, tańcował na sardanapalskich ucztach Barrasa, w r. 1815 deptał tron cesarza i krzyczał: niech żyje król prawy potomek Burbonów, a teraz gotów wynosić pod niebiosa socyalizm, jeżeli ten zwycięży i na gruzach starego świata zasiędzie. Mieszczanin każdemu nadskakuje, przed każdym schyli głowę z pokorą, aby tylko ocalić swoje mienie i zwiększać dostatki mniejsze jakiemi środkami; trudno zaprzeczyć słuszności poprzedniem wyrzutom, bo też mieszczaństwo francuskie jest stanem najwięcéj spodlonym i zbutwiałym w całéj Europie.

Prezydent w rocznicę swego obioru rozdał mnóstwo krzyżów legii honorowéj. Między zaszczyconemi tą oznaką czytamy Franciszka Arago, Drouyn de L'huys i de Rayneval.

Minister spraw z. wydał wczoraj obiad, na którym znajdował się prezydent Rzeczypospolitéj. Na jutro zapowiedziany wielki bal u Bonapartego.

Lucyan Murat nadzwyczajny wysłannik francuski w Turynie, występuje w uniformie używanym za cesarstwa.

Mówią, że flota francuska wróci wkrótce z Urlac do Tulonu i będzie postawiona na stopie pokoju.

W skutek nowego ulepszenia komunikacyi, podróż z Paryża do Londynu odbywa się teraz w ośmiu godzinach.

Na giełdzie papiery idą w górę, renty 3% strją na 56–50, renty 5% na 91–65.

Paryż 11 grud. (K.) Spóźniłem się z niniejszą korespondencyą nie bez przyczyny, bom oczekiwał sławnie okrzyczanéj rocznicy 10go grudnia, tj., dnia wyboru prezydenta Rzeczypospolitéj. Mówiłem, zda mi się w uprzednich korespondencyach, o zamachach, a przynajmniéj o przypuszczeniach jakichsiś zmian wielkich nawet w tym dniu. Partye były przygotowane. — Niechciano lub nieśmiano sprobować sił, i wszystkie pogłoski, wszystkie przypuszczenia, przygotowania i obawa publiczna, spełzły na niczém.

Na kilka dni przed tą rocznicą, dzienniki konserwacyjne, a więcéj jeszcze dzienniki urzędowe, jak Moniteur i Journal des Débats ogłosiły, że prezydent Rzeczypospolitéj odbędzie dnia tego rewią gwardyi narodowéj i wojska. Ale we dwa dni przed rocznicą też same dzienniki zapowiedziały, że żadnéj rewii niebędzie, z przyczyny, że prezydent zachorował na fluksyą (nabrzmienie twarzy). Łatwowierni dali temu wiarę; ale chytrzy badacze inną odkryli przyczynę téj nagłéj zmiany, owoż ta przyczyna:

1°) Pan jenerał Changarnier, pierwszy usiłował, aby ta rewia nieodbyła się, dla tego, iż doniosiono mu, jako się znajduje tajne towarzystwo, którego członkowie na losy ciągnęli, który z nich ma ubić Napoleona podczas rewii.

2°) Pan Fould, minister skarbu dowiedział się także skrytą drogą, że gwardya narodowa z przedmieść Paryża miała krzyczeć na rewii *a bas l'impôt des boissons!* precz z akcyzą.

3°) P. Carlier, prefekt policyi podobnież powziął wiadomość przez swoich urzędowych szpiegów, że kilkadziesiąt tysięcy robotników paryzkich miało krzyczeć: *Niech żyje Rzeczpospolita demokratyczno-socyalna. Wiwat konstytacya, precz z pretendentami!*

4°) Nakoniec szefowie pułków wojska donieśli, jako pułki piechoty jedne przeciw drugim bić się mają na bagnety, — bo jedni będą chcieli utrzymać okrzyk: *Niech żyje Rzeczpospolita* i tych daleko większa ilość, gdy przeciwnie drugie pułki będą krzyczeć *niech żyje Napoleon.*

Prócz tego samo ministeryum niebyło zgodne względem téj rewii i lękało się wybuchów nowych.

Rocznica zatém wyboru 1go prezydenta Rzeczypospolitéj była bez żadnéj oznaki zewnętrznéj, tylko bal u prezydenta Izby w wigilią i bal w Hotel de Ville w dzień sam rocznicy; naród się przekonał, że Ludwik Bonaparte jadł i pił ze zwyczajnym mu apetytem i że dzienniki urzędowe umieją kłamać z urzędu.

Lecz to jeszcze jest rzeczą mniejszéj wagi w porównaniu z pogłoskami i wieściami, które od dni sześciu obiegają Paryż i które nie są bez pewnéj zasady.

Pan de Salvandy były niegdyś minister oświecenia za Ludwika Filipa, z natchnienia własnego udał się do Anglii do Clarendon i tam z exkrólem Francuzów miał częste, liczne i bardzo przedłużone narady, nie wspomnę wam wszystkich gawęd w tym względzie rozsiewanych przez dzienniki lub przez pewne osoby — nieskończyłbym ich do jutra. Opiszę wszakże to co z narad tych wypadło, a opisowi memu możecie zupełne dać zaufanie, bo szczegóły jego czerpię z najprawdziwszych źródeł, ze źródeł którym nikt zaprzeczyć niepotrafi.

Wiecie może że p. de Salvandy był zawsze osobistym przyjacielem Ludwika Filipa, przez którego otrzymał szlachectwo, dobra i liczne urzęda. Przez tę przyjaźń, a może być nawet przez wdzięczność, p. de Salvandy wziął na siebie wielkie zadanie pogodzić Orleanów z Burbonami, a nawet wprowadzić te obie familie do Francyi, i jeśliby udało się, osadzenie jednego z nich na tronie po zaprowadzeniu restauracyi. Nic tedy nikomu niemówiąc, udał się do Londynu i do Claremont i tam ekskrólowi przełożył swe chęci, widoki i zmiany. Ludwik Filip uznał odrazu ważność tych pomysłów i te wyrzekł słowa: „Jeślim w r. 1830 przyjął najwyższą władzę narodową we Francyi, zrobiłem to jedynie bom widział u dołu wschodów Rzeczpospolitą, przyjąłem królestwo, aby wzbronić téj pannie wejść na górę.“ Poźniej jako naczelnik domu Orleanów i szef tej linii oświadczył, iż on i cała jego familia zrzeka się na zawsze wszelkich do tronu francusktego pretensyj i od dziś dnia uznaje za jedynego i prawego naczelnika narodu i króla, hrabię de Chambord Henryka 5go. Słowa te stwierdzonemi zostały przez obecnych tam książąt de Nemours i Joinville i przez księżnę wdowę Orleanu. Poczém król wraz z temi dwoma swemi synami i z księżną Orleanu pisali własnoręczne listy do pp. Thiersa, Molé, Berryer i de Broglie, upraszając każdego z nich poszczególnie, aby ile możności pracowali nad najrychlejszém powrotem restauracyi, i aby w imieniu tych dwóch połączonych familij, starali się działać na większość Zgromadzenia narodowego prawodawczego, a nawet na cały naród. Inny list podobnież zaręczający Henryka 5go Ludwik Filip ze swą familią przesłał temu księciu. Poczém p. de Salvandy wrócił do Paryża, aby swą z dawnemi swemi kolegami rozpoczął pracę.

Nowina ta rozniesiona przez legitymistów bardzo smutne sprawiła w Paryżu wrażenie, i może się w późniejszym czasie stać przyczyną nieskalkulowanych nieszczęść, gdyż wojsko wzdryga się na samo wspomnienie restauracyi lub Henryka 5go.

Thiers od dni kilku jest chorym — porobiły się mu niejakieś pryszcze na języku. Doktorowie musieli mu je wypalać i czasu téj operacyi tak mu przygnietli języka, że został prawie sparaliżowanym. Nieśmijcie się z tego, bo piszę prawdę. Powiadają wszakże że dziś się ma nieco lepiéj.

WŁOCHY.

Rzym 3 grudnia. *Statuto* florencki zapewnia, że jenerał Baragnay-d' Hilliers, oświadczył Ojcu ś. iż jeżli nie wróci bezzwłocznie do Rzymu, wojska cudzoziemskie ustąpią z Romanii. Żąda prócz tego nowy wódz armii francuskiéj, aby jego świątobliwość ogłosiła zupełną amnestyą i nadała państwu kościelnemu konstytucyą. Jen. Cordowa otrzymał jak wiadomo rozkaz, aby wsadził swój korpus na okręty i powrócił do Hiszpanii. Oddziały Hiszpańskie rozłożone w Velletri i jego okolicach, wyruszyły już ku Terracina zkąd niebawem odpłyną na morze. Wieść o tych poruszeniach przeraziła święte kollegium. Kardynałowie nie tylko nie pragną teraz oddalenia się Francuzów, ale chcą nakłonić gabinet paryzki do pozostawienia stałéj załogi w Rzymie, czują bowiem, że bez zewnętrznéj pomocy nie potrafią się utrzymać w kraju powszechnie zniechęconym. Z tych więc powodów jen. Baraguay-d' Hilliers był przyjęty w Portici z wielkiemi oznakami uszanowania i przychylności. Papież ma w połowie tego miesiąca powrócić do swéj stolicy.

Kiedy polityka ś. kollegium zdaje się nową przybierać barwę, postępowanie Rzymskiéj komisyi rządowéj jest wciąż jednakowe. W tych dniach 40tu urzędników zostało znowóż usuniętych, mówią atoli, iż Ojciec ś. polecił tryumwiratowi kardynałów, aby z większem działał umiarkowaniem.

Słychać iż w Romanii wykryto wątek rozgałęzionéj znacznie konspiracyi.

Pius IX. zaciągnął podobno drobną pożyczkę, która wystarczy na chwilowe opędzenie potrzeb państwa.

Morning Chronicle zapewnia, że jen. Baragnay-d' Hilliers wszelkich używa środków, aby nakłonić Ojca ś. do powrotu. Rząd francuski przokonany jest że dopóki Papież będzie przebywał w Neapolu, nie zezwoli na ulepszenia, których lud Rzymski się domaga. Nikomu nie tajno, że Pius IX. różni się nieskończenie w zdaniach z kardynałami; z tego to rozdwojenia dyplomaci fraucuzcy chcą korzystać. Jego świętobliwość z niechęcią się poddaje opiece rozciągniętéj nad nią przez ś. kollegium. Papież wyłamując się chwilowo z pod tego wpływu, udzielił amnestyą ks. Corsini członkowi dawnéj *Gienti di Stato.*

Wojsko hiszpańskie wsiadło już na okręty, mówią atoli, że gabinet Madrycki zozwoli na werbunek w Hiszpanii, tym sposobem spodziewają się kardynałowie zaciągnąć 3000 ochotników dla utworzenia przybocznéj gwardyi papieskiéj.

Times mniema, że tylko kongres mocarstw katolicmoże urządzić kwestyą rzymską i położyć koniec wzrastającéj anarchii.

Położenie skarbu wciąż jednakowe, słychać, iż dwór papieski chce zaciągnąć pożyczkę od niemieckich bankierów po 70 za 100, lecz konsolidy rzymskie stoją obecnie na 72 od czego odciągając 5 procent pozostanie 67. Widoczną zatem jest rzeczą, że pożyczkę najwięcéj po 60 za 100 możnaby zaciągnąć.

PORTUGALIA.

Lizbona 1 grud. Wybory municypalne wypadły na korzyść rządu. Obecny naczelnik gabinetu hrabia Thomar został oskarżony przez p. Saldanha, iż jedno z pierwszych dostojeństw państwa sprzedał za powóz. Podobno oczyścił się z zarzutu, jednak zmiana ministerium zdaje się nieuchronna. Komissya wyznaczona do sprawdzenia rachunków rządowych, wykryła liczne kradzieże i przeniewierzenia się. Zmarły niedawno baron Folgoza zrobił deficyt na 400 contos (1,100,000 zł: reń).

Urzędowe.

[359] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 20 grudnia i dalszych r. b w domu pod liczbą 197 w ulicy Grodzkiéj Gm. II. M w godzinach od 9éj z rana do 2éj z południa, sprzedanemi będą przez licytacyą publiczną: futra, sztychy, obrazy olejne i książki, w spadku po ś. p. Józefie Krzyżanowskim Prezesie Rady miasta Krakowa pozostałe, za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 14 grudnia 1849 r.

Marcin Strzelbicki.

(2–3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 17 grud. Banknoty 94. — Pruski kurant 4½ — Imperyały ros. 34 22. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101⅓.

Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs lwowski z dnia 12 grud. Dukat holenderski Złr. 5 8. — Dukat austryacki 5 kr. 11. — Półimperyały ros. 8 52 kr. — Polski kurant 1 16. — Rubel sr. ros. 1 42. — Galicyjskie Listy zastawne 100 100.

Kurs wiedeński z dnia 15 grudnia. Metaliki 93⅞. — Nowa pożyczka 83⅜. — Akcye Banku wiedeńsk. 1194. — Akcye Kolei żel. 109¾. Dukaty austr. 20¾. Srebro 12½.

Kurs wrocławski z d. 15 Grudnia. Banknoty austr. 91¼. Polskie papiery 95¾. — Listy zastawne Król. Polsk. 95¾. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. 69½.

Teatr Narodowy. Jutro *Wielka Akademia* wokalno-instrumentalno-sceniczna w której panna **Karolina Fryben** po powrocie z Włoch wystąpi po raz drugi, i *Patrol nocny* komedya w 2 aktach.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia *od*	*do*
17	2	27" 2"'. 85.	† 2°. 2.	2"'. 32.	zachodni słaby	pochmurno	Deszcz	† 0°. 0.	† 3°. 8.
„	10	„ 1. 16.	† 3. 3.	2. 21.	zpł. zach. „	„			
18	6	„ 1. 13.	† 3. 0.	2. 32.	zachod. „	„			

W DRUKARNI CZASU.